



BIMULETYN

232

22.10.1994 r.

SOLIDARNOŚĆ

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

Spółeczny wymiar reform w Polsce - konferencja „Solidarności”

Trzydniowa konferencja programowa Solidarności „Spółeczny wymiar reform w Polsce” w Toruniu rozpoczęła się w środę, 19 października. Oprócz władz Związku uczestniczyli w niej: przedstawiciele Rządu RP, Międzynarodowego Funduszu Światowego i Międzynarodowej Federacji Wolnych Związków Zawodowych. Po pierwszym dniu obrad „Rzeczpospolita” napisała:

Podczas pierwszego dnia (...) związkowcy zaproponowali pracodawcom i konkurencyjnym centralom realizować cztery zadania gospodarcze, jakie Polska powinna osiągnąć do 2000 roku. Ma to być osiągnięcie średniego tempa wzrostu gospodarczego o 5 procent, ograniczenie głębokiego ubóstwa do 5 proc. ludności, obniżenie inflacji do 5 proc. oraz ograniczenie do 5 proc. inflacji. (...)

Pytaliśmy rząd czy będzie realizował wcześniejsze zadania. Mimo zapewnienia, że tak, nie znalazło to odbicia w budżecie na 1994r. - mówił Krzaklewski. Dodał, że społeczny wymiar reform w Polsce można realizować bez względu na sytuację kryzysową. Podkreślił, że Solidarność licząc się w bilansie sił politycznych może mieć wpływ na władzę. Związkowcy krytykowali obecny rząd głównie za brak komercjalizacji, złą współpracę ze związkami w ramach Komisji Trójstronnej i brak przeciwdziałania spadkowi realnych wynagrodzeń rodzin. (...)

Ze strony rządowej wypowiedział się na konferencji szef Urzędu Regulacji Energetyki wicepremier Kołodki, dyrektor generalny w URM, Jerzy Hausner. Powiedział, że dla rządowego programu „Strategia Rozwoju Polski” rok 2000 to okres zbyt krótki. Jako priorytety rządu wymienił trzy sprawy: zmiana ustroju pracy, w szczególności system ubezpieczeń społecznych oraz komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych. Przestrzegł przed wejściem w życie w 1995 ze starą ustawą o wynagradzaniu sfery budżetowej i mechanizmu kontroli plac. (...)

Listy protestacyjne pracowników ochrony zdrowia już u Marszałka Sejmu

Już 3124 pracowników ochrony zdrowia w naszym powiatcie podpisało list protestacyjny skierowany na ręce Marszałka Sejmu RP. Celem akcji jest obrona wynagrodzeń i warunków pracy pracowników służby zdrowia i pomocy

społecznej poprzez żądanie przywrócenia od 1 stycznia 1995r. ustawy z 31 stycznia 1989r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej.

14 października br. Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, w imieniu pracowników tego resortu, przekazał listę z podpisami do Kancelarii Marszałka Sejmu.

Uwaga: Jeszcze do 30 października można przysyłać listy protestacyjne na adres Kancelarii Marszałka Sejmu RP, bądź Regionu Mazowsze. - Wszelkich informacji na ten temat udzielają komisje zakładowe „S” w placówkach służby zdrowia. A.R.

„Zło dobrem zwyciężaj”

„Ofiara męczeństwa Księdza Jerzego - tak jednoznaczna, jasna i czysta - nie była przypadkowa, nie został jakiś ktoś zamordowany. Śmierć była konsekwencją Jego postawy kapłańskiej i ludzkiej - mówi ksiądz Małkowski - dopełnieniem tego co mówił i czynił. Jego słowa o przebaczeniu i zwyciężaniu dobrem zła było wołaniem, aby strzec się nienawiści. I wynikały z Jego najgłębszego przekonania zgodnego z Ewangelią, którą głosił.”

X ROCZNICA ŚMIERCI KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

W środę 19 października w całym kraju wspominaliśmy Księdza Jerzego, patrona Solidarności”.

* O godz. 16-tej na tamie pod Włocławkiem, w miejscu, gdzie przed dziesięć laty oprawcy wrzucili, jeszcze żyjącego Księdza Jerzego do Wisły, Mszę św. koncelebrował Ordynariusz Włocławski - Ksiądz Biskup Bronisław Dembowski.

We Mszy św. uczestniczyło blisko stu przedstawicieli „Solidarności” Ziemi Radomskiej: Terenowe Komisje Koordynacyjne Pionek i Warki, Komisje Zakładowe ZTS „Pronit” i Elektrowni Kozienice wraz z pocztami sztandarowymi. Zarząd Regionu reprezentowali: Zdzisław Maszkiewicz, Andrzej Gut i Józef Monkosa. Wracając, część delegacji zatrzymała się przy grobie Księdza Jerzego na krótką modlitwę. Złożono też wiązanki kwiatów.

* Centralne uroczystości upamiętniające męczeńską śmierć Księdza Jerzego Popieluszki odbyły się w Warszawie. We Mszy św. wieczornej w kościele p.w. św. Stanisława Kostki, koncelebrowanej przez Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa uczestniczyli m.in. Rodzina Ks. Jerzego, Prezydent RP Lech Wałęsa i Marian Krzaklewski. W

warszawskich uroczystościach wzięli udział nasi przedstawiciele: Kazimierz Staszewski - członek Zarządu Regionu, poczet regionalnego sztandaru, reprezentacje - wraz z pocztami sztandarowymi - komisji zakładowych: „Łuczniaka”, „Termowentu”, „Radoskóru” i Cementowni w Wierzbicy.

* Pamięć Księdza Jerzego uczciliśmy także w Radomiu. O godz. 18-tej Mszę św. koncelebrował i homilię wygłosił Ordynariusz Radomski Ksiądz Biskup Edward Materski.

„Solidarność” radomską reprezentowali: członkowie ZR - Lech Garno i Jerzy Bochnia oraz poczet sztandarowy „Polmetal”.

Jeszcze w „sprawie Maszkiewicza”

*18 października, szef Komisji Interwencji ZR - Jan Janus przebywał w Urzędzie Miasta i Gminy w Piasecznie i w Sądzie Gospodarczym dla m. Warszawy Stołecznego Województwa Warszawskiego.

W informacji, którą sporządził na tę okoliczność, Jan Janus napisał: „Ustaliłem, że w rejestrze Sądu Gospodarczego w Warszawie nie istnieje żadna spółka o nazwie „Aroch”.

Natomiast w Piasecznie jest zarejestrowana firma handlowo-produkcyjna o nazwie Wood (...). Założycielami są Wielogórska Irena, Wielogórski Wojciech i Wrochna Zygmunt. (...)

Oświadczam, że w żadnym z powyższych przypadków nie natrafiłem na nazwisko Zdzisława Maszkiewicza wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

*20 października w imieniu ZR przewodniczący Andrzej Belina przekazał do Prokuratury Rejonowej w Radomiu „Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z wnioskiem o wszczęcie postępowania”. W zawiadomieniu czytamy m.in.: „Naszym zdaniem powołane wyżej artykuły prasowe mają znamiona postępowania określonego w art.237 kk, ponieważ publicznie znieważają Związek Zawodowy, stanowią zamach na prestiż tej organizacji niezbędny do należytego wykonywania jego działalności”.

I dalej: „Powyższe, moim zdaniem, wyczerpuje znamiona przestępstwa przewidzianego w art.178 par.1 kk. Pomówienie o prowadzenie działalności gospodarczej przez Maszkiewicza wspólnie z wyżej wymienionym (W.Wielogórskim - wyj.red.) poniżej osobę działacza w opinii publicznej i naraża na utratę zaufania potrzebnego w działalności w Związku Zawodowym NSZZ „Solidarność”, a w szczególności pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

W sprawie wycieczki do Krakowa odpowiada Zygmunt Koncewicz

W poprzednim n-rze biuletynu opublikowaliśmy pismo „S” przy Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu wyrażające „oburzenie faktem odwołania w ostatniej chwili przez organizatora - Zarząd Regionu, wycieczki do Zakopanego i Krakowa”.

Przedstawiamy poniżej wyjaśnienie kol. Zygmunta Koncewicza - osoby odpowiedzialnej za organizację tej wycieczki.

W związku ze skargą Komisji Zakładowej „S” przy Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu, wyjaśniam:

- W ciągu kilku dni poprzedzających termin wycieczki do Krakowa i Zakopanego, kilkanaście osób - uprzednio deklarujących wyjazd - zrezygnowało ze względu na choroby.

- Na trzy dni przed wyjazdem, jako osoba odpowiedzialna za organizację wycieczki, stanąłem przed poważnym dylematem:

1/ czy doprowadzić do realizacji wycieczki i ponieść kosztów, czy też wszystko wyguzekować pieniądze od osób rezygnujących (z powodów losowych),

2/ czy przenieść koszty rezygnujących na pozostałe osoby. Stojąc wobec takiej alternatywy, w zasadzie - według mojego zdania - nie miałem innego wyboru, jak zdecydować o odwołaniu wycieczki.

O tej decyzji (odwołaniu wycieczki), w moim imieniu poinformowała telefonicznie p.Małgorzata Płonka wszystkie osoby, według listy uczestników.

Wydaje mi się, że uczyniłem wszystko, co było możliwe dla złagodzenia skutków tej nietypowej sytuacji.

Wyrażając nadzieję, że moje wyjaśnienia znajdą zrozumienie, przepraszam jednocześnie wszystkie osoby, które zostały zawiedzione.



SEKCJA SZKOLEŃ

29 października zostanie zamknięta lista uczestników szkolenia ogólnozwiązkowego w Siczkach.

Sekcja Szkoleń przypomina o obowiązku uczestniczenia w szkoleniach z zakresu podstawowego prawa związkowego, zgodnie z uchwałą nr 6 WZD Ziemi Radomskiej. WZD zaleca Komisjom Zakładowym, których przedstawiciele nie brali dotąd udziału w szkoleniach, aby wyznaczyć dla działaczy związkowych organizowanych przez ZR oddzielne oddziały przynajmniej dwóch swoich działaczy związkowych do odbycia takich szkoleń.

Termin szkolenia: 18,19,20 listopada br. Koszt uczestnika: 600 tysięcy złotych. Zapisy w księgowości Zarządu Regionu.

Andrzej G...

DOKUMENTY KOMISJI KRAJOWEJ

Poniżej przedstawiamy 3 kolejne uchwały przyjęte przez Komisję Krajową w dniu 12 października (pozostałe publikowaliśmy w nrze 231 Biuletynu).

Uchwała KK Nr 420/94

ws. interpretacji par.22 ust.3 Statutu

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” działając na podstawie par.51 ust.1 Statutu, wobec wątpliwości dotyczących zakresu znaczenia postanowienia zawartego w par.22 ust.3 Statutu i mającego swe odpowiednie miejsce w par.26, a także par.27, postanawia, że stosując tam zwrot „sposób ich wyboru” dotyczy ustanowienia ustaleń o charakterze organizacyjnym dotyczących się do terminu, miejsca i trybu informowania władzy zwierzchniej o dokonanym wyborze delegata jak i dokonania ustaleń organizacyjnych dotyczących wyboru delegatów spośród kandydatów dla tych organizacji, których zbyt mała liczba nie pozwala bezpośrednio na wybór swego delegata. Zwrot ten nie stanowi wyłączenia delegacji dla delegacji wyborczej dla tych delegatów, a więc nie wyłącza możliwości ustalania ordynacji wyborczej przez delegatów wyższego szczebla, z którą ordynacje szczebla niższego szczebla) muszą być zgodne.

Uchwała KK Nr 421/94

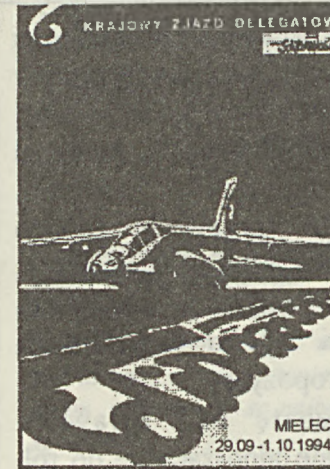
ws. interpretacji Statutu dotyczącej głosowań z urną

Komisja Krajowa działając na zasadzie par. 51 ust. 1 Statutu, stwierdza, że istnieje za zgodą zarządu regionu lub komisji wojewódzkiej regionalnej komisji wyborczej możliwość informowania władz Związku przez uprawnionych do tego delegatów Związku również w głosowaniu wyborczym, które będzie przeprowadzone poza posiedzeniem gremium danego gremium dokonującym wyboru, przy zastosowaniu wszystkich pozostałych zasad wyborczych, w tym przede wszystkim tajności głosowania. Wykorzystanie takiej metody wiąże się z koniecznością przedstawienia przez organizujących te głosowania pełnej i wiarygodnej dokumentacji przeprowadzonych głosowań, a także z koniecznością odnotowywania faktu wydania kartki do głosowania i potwierdzenia go przez głosującego, w tym o zmianach osób dyżurujących przy urnie wyborczej itp. Taka metoda głosowań może być stosowana wyłącznie podczas wyborów prowadzonych na poziomie organizacji zakładowych.

Uchwała Nr 422/94

ws. Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przyjmuje następującą Ordynację Wyborczą NSZZ „Solidarność”.



VI Krajowy Zjazd Delegatów w Mielcu

Zjazd przełomowy czy nie?

/ciąg dalszy relacji ze Zjazdu/

Dzień drugi mieleckiego Zjazdu

Drugi dzień Zjazdu, czysto roboczy, rozpoczęło wystąpienie przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków Karola Łuźniaka. Wiele projektów uchwał i wniosków przeszło pierwsze czytanie. W części przeznaczony na debatę statutową, najwięcej czasu zajęła dyskusja nad powołaniem funduszu strajkowego. W zasadzie nikt nie kwestionował potrzeby powołania takiego funduszu. Delegaci różnili się głównie w kwestiach, czy ma on być gromadzony jedynie na szczeblu krajowym, czy może na poziomie zarządów regionów. Główna argumentacja za krajowym funduszem strajkowym, to większa skuteczność Związku, większa trafność w podejmowaniu decyzji.

Ostatecznie przegłosowano kompromisowe rozwiązanie stanowiące o istnieniu zarówno krajowego i regionalnych funduszy strajkowych. Przed delegatami stała konieczność określenia wysokości i wskazania źródła funduszu. Rozpoczęła się zatem dyskusja nad ewentualną nowelizacją uchwały finansowej. W dyskusji przeważały głosy, że nie jest możliwe wygospodarowanie funduszu strajkowego z puli przypadającej komisji krajowej i zarządom regionów. Delegaci zdecydowali, że wysokość odpisu na fundusz strajkowy będzie wynosić 5 procent i będzie to dodatkowa składka obowiązkowa dla komisji zakładowych, przy czym wspomniane 5 procent zostanie podzielone po połowie na fundusz krajowy i regionalny.

Nie zaakceptowano propozycji utworzenia funduszy celowych: szkoleniowego i eksperckiego. Wydatki na tę działalność będą pokrywane tak jak do tej pory przez KK i zarządy regionów, na miarę możliwości.

Odrzucona została również propozycja

➤ dodatkowego „opodatkowania się”, w wysokości 10 procent, na rzecz ponadzakładowych struktur branżowych przez komisje zakładowe w nich zrzeszone. „Branżowcy” liczyli na wygospodarowanie funduszu w ramach istniejącego podziału składki. Zdecydowana wypowiedź przewodniczącego Krajowej Sekcji Kolejarzy Krzysztofa Mamińskiego, by nie uszczęśliwiać branżowców na siłę, niech sami zdecydują o wysokości składki, przyspieszyła decyzję o odrzuceniu tej propozycji.

Części Zjazdu: debatę nad sprawami wewnątrzwiązkowymi i debatę odnoszącą się do roli „Solidarności” w życiu publicznym, przedzieliło wystąpienie przewodniczącego KK - Mariana Krzaklewskiego, akcentujące realne niebezpieczeństwa ze strony ekipy rządzącej, zagrażające prawom pracowniczym, Związkowi, prowadzące do obniżenia poziomu życia społeczeństwa.

Drugą część - „Pozycja Związku w życiu publicznym” - zapoczątkowały wystąpienia: Ewy Tomaszewskiej wskazującej na poważne zubożenie społeczeństwa i wskazanie zagrożeń dla polskiej rodziny (mi.in. wynikających z ustawy dopuszczającej eksmisję z mieszkań), Zbigniewa Romaszewskiego, przekonującego o potrzebie tworzenia ciała politycznego przy Związku (wokół projektu Konstytucji przygotowanej przez Solidarność). Konkluzją kolejnej wypowiedzi, tym razem przewodniczącej Komisji Programowej Barbary Niemiec było stwierdzenie, że Związek winien przygotować własne akty prawne w tak istotnych sprawach, jak ubezpieczenia społeczne, system podatkowy i uwłaszczenie społeczeństwa. Treści wspomnianych wypowiedzi znalazły odzwierciedlenie w przyjętych przez Zjazd stanowiskach i uchwałach.

Trzeci dzień mieleckiego Zjazdu

Godziny przedpołudniowe trzeciego dnia Zjazdu, to spotkanie z Prezydentem RP. Chłód i rezerwa w przyjęciu Lecha Wałęsy zamieniły się w ciepłe oklaski po wystąpieniu Prezydenta. Po półtoragodzinnej utarczce słownej Prezydent żegnany był już na stojąco i gromkimi brawami. - Dialog Solidarności z Prezydentem Lechem Wałęsą został zapoczątkowany.

(Wystąpienie Lecha Wałęsy publikowaliśmy w poprzednim numerze, a fragmenty spotkania z delegatami przedstawiamy w niniejszym Biuletynie oddzielnie.)

Marian Krzaklewski żegnał Prezydenta słowami:

Chciałem zakończyć tę część obrad z Panem

Prezydentem i przypomnieć intencje tych, którzy chcą się spotkać z Panem Prezydentem. Są to intencje ludzi, ja Pan się przekonał, którzy w różny sposób przedstawiają pytania, nawet w sposób drastyczny, którzy łakną prawdy i sprawiedliwości. Taki jest ton i obraz tych wypowiedzi. To spotkanie jest po to, bo te sprawy o których mówiliśmy muszą być przez nas wypowiedziane w formie dialogu, nie kłótni. Komuna wzmacnia się osiągając pewne sukcesy formalne, kłóci się w swoich salonach, a zewnątrz prowadzi ze sobą dialog. (...) Solidarność jest wartością z korzeni ponad ludzkich. Dlatego spotkaliśmy się, by po tych niedomówieniach, polemikach wznowić dialog. Gdy go wznowimy to będziemy w stanie jednoczyć się wokół zadania, a nie wokół osób. Pan Prezydent wie, że zjednoczenie wokół osoby nie jest możliwe, lecz wokół zadania, które nas zintegruje. Tym zadaniem powinno być zahamowanie tego biegu, odrodzenia władzy ludzi poprzedniego systemu i zakonserwowanie tego systemu.

Jestem przekonany, że ten dialog został rozpoczęty z Panem Prezydentem i wszystkimi ugrupowaniami niepodległościowymi i solidarnościowymi, by budować wspólnotę wokół tego zadania. W ciągu kilku tygodni przedstawimy Panu Prezydentowi opracowanie uchwały Zjazdu i pytań jako propozycje wypadkowego prawa zastosowania przez Pana Prezydenta. Na Radzie Ministrów będzie Pan mógł ich na dywanik wezwać, telewizja będzie mogła to pokazać. Będzie Pan mógł zapytać tych panów: dlaczego nie wprowadziliście ustawy prywatyzacyjnej z paktu przedsiębiorstwa i uwłaszczenia, zapisanych w uchwale z 1990r.? Dlaczego chcecie panowie ograniczyć prawo związkowe? (...) W sprawie Konstytucji zwrócimy się do Pana Prezydenta z inicjatywami, które umożliwią nam alternatywne rozpatrzenie referendum - referendum konstytucyjne jako weryfikujące aktualną władzę.

I odpowiedź Prezydenta na zapoczątkowanie dialogu: Nie trzeba tłumaczyć nawet wystąpień ostrzejszych, gdyż na was bardziej spada to, co ja robię źle. To wy jesteście w soczewce, w was biją, nie we mnie, bo mnie ochrona chroni. Problem polega na tym, że to wy musicie wytłumaczyć ludziom, że Prezydent robi więcej niż powinien. Budujemy system i nawet ten świetny młody człowiek Wrzodak nic nie robi, bo spali się, zawał go strzeli, nie wytrzyma. Nie dawno włączył się do działania i wydaje mu się to takie proste. Panie przewodniczący, prezydent nie musi się pytać rządu - mam już tego serdecznie dość. Po powrocie z Holandii trzeba będzie podjąć ostre decyzje, może i niebezpieczne (dla mnie) zabawa się kończy. Mam dobry nos, wytrzymałość społeczna się kończy. Wiele osiągnąć mamy, niezależnie od tego co mamy. Jak rozliczyć się z narodem, który wierzy? Ten naród nawet do dziś jeszcze wierzy

„Solidarność”, a ten który wierzył, to najbardziej został wymanewrowany. Serce pęka, coś trzeba zrobić, musimy coś zrobić. Szukajmy winnych po właściwej stronie. Zgłaszałem gotowość, mam propozycję. Liczę na to, że dokończymy reformy, Z tymi, dziś nie mają Moskwy, jak z kanapeczką sobie poradzimy. Musimy wiedzieć co robić. Wtedy się ich nie bałem, a dzisiaj?! Bałem się „Solidarności, która się rządzi w Warszawie i nie będzie narodu dopuszczać rządu. Był czas walki i czas pluralizmu, po to, przeżyć trzeba było podzielić się, a teraz mądrze zachować. Reszta zależy od nas.

Chwile oddechu, przed kolejną rundą głosowań i dyskusji, stanowiły pokazowe loty śmigłowców i samolotów produkowanych m.in. przez mielecką WSK oraz skoki spadochronowe.

Końcowa tura Zjazdu, to maraton do późnych godzin nocnych. Pracowano nad 25 uchwałami i 11 stanowiskami.

Przegłosowano tylko jedną poprawkę do Statutu (nowe brzmienie par.8 i w konsekwencji par.10), zmieniającą 10-osobowy limit członków podstawowej komórki organizacyjnej Związku w zakładzie pracy.

Przyjęto 21 zasad wyborczych, natomiast przyjęcie zmiany zasad wyborczych sędziów na KK. Nie przeszła propozycja zasilków statutowych, której założenia mówiły o utworzeniu ubezpieczalni związkowej, mającej przejąć zadania finansową dla członków Związku w trudnych przypadkach losowych. Uznano, że Związek takiego obciążenia nie wytrzyma.

Przegłosowano uchwały usprawniające obrady Zjazdu, wskazano terminy składania projektów uchwał do Statutu. Sprawozdania KK i Krajowej Komisji Programowej mają rozsyłane z czterotygodniowym przedziałem. Zmiany do Statutu winny być zgłaszane co sześć miesięcy, a projekty uchwał na dwanaście tygodni przed Zjazdem. Wszystko po to, aby umożliwić szerszą konsultację i wygospodarowanie czasu zjazdowego na najważniejsze i najistotniejsze problemy.

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Solidarni, nasz jest ten dzień”.

Anna Rajchert

Z powodu śmierci OJCA
Koledze ZDZISŁAWOWI RUBIE
najgłębsze wyrazy współczucia
składają
członkowie MKZ NSZZ „Solidarność”
„PRONITU” w Pionkach

Spotkanie delegatów NSZZ „Solidarność” z Prezydentem Wałęsą w Mielcu.

(fragmenty)

Spotkanie z Prezydentem RP trwało ponad półtorej godziny. Zapoczątkowało je krótkie wystąpienie Lecha Wałęsy (publikowaliśmy je w poprzednim numerze), po czym Prezydent odpowiadał na pytania delegatów. Poniżej przytaczam cztery pytania i odpowiedzi na nie, które - moim zdaniem - są najbardziej reprezentatywne dla całego spotkania.

Anna Mischczak - reg. Warmińsko-Mazurski

- Panie Prezydencie. Kiedyś Pan powiedział, że „Solidarność” dzisiaj nie jest tym związkiem, do którego chciałby Pan należeć. Pytam się, czy nigdy nie przyszło Panu do głowy, że Pan nie jest już tym Lechem Wałęsą, którego chcielibyśmy mieć za członka naszego Związku? Czy Pana przyjazd tutaj oznacza, że Pan zmienił zdanie na temat Związku i czego Pan po tym przyjeździe oczekuje?

- Odpowiem Pani trochę żartem. Jeśli dobrze pamiętam, to Pani też zmieniła się przez te 10 lat... i na korzyść.

Mówiłem to w określonym momencie, przypomnijcie sobie. Było to wtedy, kiedy zrobiliście żart z kolegi przewodniczącego, gdy zaprosiliście mnie na zjazd, w chwili kiedy się rozjeżdżaliście. Czy pamiętacie co się wtedy działo? Wtedy byłem po dwóch spotkaniach z prezydium KK i mówiłem: Kochani, nie macie szans w kampanii wyborczej, przetrzniecie.

Chciałem na tym zjeździe uprosić was byśmy poszli razem, a po zwycięstwie byśmy się rozdzielili. Widziałem jak dryfujecie i widziałem przegraną. Ktoś powie: teraz tak mówisz. - Pokazać to mogę na taśmie telewizyjnej. - Mówiłem nazwiskami, kto wygra wybory w momencie rozwiązania parlamentu. Dlatego usilnie zabiegałem, by do tamtej sali przemówić. Uprosić ją na moment, na chwilę, byśmy doprowadzili do równowagi, bo lewa strona wygra. Wy zrobiliście sobie żart. Gdy uchwały przeszły, to zaprosiliście mnie na... ogryzki z kolacji. To mi się nie spodobało. Można było odrzucić moją koncepcję, ale trzeba było umożliwić mi spotkanie. Obraziłem się na was, że nie daliście mi szansy mówienia o tym. - Takiej „Solidarności” nie chcę. Taka „Solidarność” nie jest moja - która nie posłucha. Niech oskarży i wyda wyrok, ale niech da szansę dyskusji. Nie daliście mi jej, dlatego obraziłem się. To źle, że tak się stało, ale to się stało. Dlatego dzisiaj nie kierujemy się tym, trzeba to naprawić. Dzisiaj przyjeżdżam do państwa, bo chcę mówić o tym, co jest istotne by „Solidarność” wygrywała i nie traciła swojej wartości. Nie opowiadała się nawet za

politykami, ale kiedy jest szansa, by zwyciężała. O tym chcę mówić.

Jan Mosiński - członek Prezydium KK

- *Panie Prezydencie. Jestem odpowiedzialny za kontakty z kancelarią Prezydenta. Towarzysz Miller, który na nasze nieszczęście jest ministrem pracy i polityki socjalnej wspólnie z Andrzejem Bączkowskim przygotowali program węzłowy nr 1, p.t. „partnerskie stosunki pracy i negocjacyjny mechanizm regulacji płac”. Jest to zamach na swobody związkowe w naszym kraju, ewenement na dzień dzisiejszy. Czy jako były związkowiec użyje Pan tak stanowczego weta, jak w przypadku aborcji? Na spotkaniu z prezydium KK przedstawiliśmy Panu zagrożenia wynikające z ustawy o tzw. najmie lokali. Pan Prezydent zasugerował, że po przejrzeniu tych materiałów, ustawy nie podpisze. Ustawę Pan podpisał. Co kierowało Panem, że nie dotrzymał Pan danego słowa?*

- Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy. Wam się zdaje, że chcę działać na swoją szkodę. Muszę brać pod uwagę wiele argumentów; kieruję się dobrem rozwiązań i Polski. Zbieram tysiące informacji i wtedy kalkulujemy: zaczyna być źle czy dobrze, czy następuje porządkowanie.

- Wiem, że to jest niepewne. Nie jestem przekonany czy jest 50 na 50 procent. - Dałem słowo „Solidarność”. - Wysyłam list. Powołujemy komisję sejmowo-solidarnościowo-prezydencką i pilnujemy, czy sprawy są porządkowane, czy działają przeciwko narodowi. Jeżeli działanie tej ustawy będzie niekorzystne informujcie mnie, natychmiast będę sprzeciwiał się.

Jeśli chodzi o zmiany ustawodawcze, postępowanie rządu, władz, partii politycznych lub kapitalistów. - Oczywiście jest, że będą robić wszystko, by zabrać jak najwięcej praw związkowi, by zarabiać jak najwięcej, a świat pracy miałby jak najmniej.

Dlatego też związek musi się nastawić na obronę, na zdecydowaną walkę tam, gdzie ta walka jest niezbędna. Nikt na świecie nie dał robotnikowi czegoś za darmo. To od waszej skuteczności i mądrości będzie zależeć na ile świat pracy nie da się, na ile wy się nie dacie.

Zawsze pozostanę robotnikiem, chociaż jestem prezydentem. Wiem, gdzie szukać rozwiązań. Tylko w solidarności postawie związkowców jest obrona. Oby była mądra. - Trzeba pozwolić na zmianę systemu, bo inaczej będzie źle. Nie wiercie, że dostaniecie coś łatwo. Przygotowywane są zamachy na wasze prawa, są teraz i będą jeszcze większe. Trzeba się temu przeciwstawić, ale tak, by nie niszczyć ustroju.

Ryszard Masłowski (reg. Małopolska)

- *Panie Prezydencie. Pan nam zaproponował rozmowę o przyszłości Polski, o konstruowaniu programów. To jest słuszne, ale zanim do takiej rozmowy przystąpimy, to musimy usłyszeć bardzo konkretne*

odpowiedzi na pytania o przeszłość. Ja głosowałem na Pana Prezydenta w pierwszej turze z przekonaniem że ma Pan program, formułuje go, chce zerwać polityką grubej kreski, chce zmieniać rzeczywistość w Polskę i na to stawialiśmy.

Koniec z polityką grubej kreski, to było hasło. Jak to się ma do budowania demokracji w kraju, gdy politycy mówią, a robią co innego? Pan mówił, że należy przeprowadzić lustrację w kraju, tylko, że rząd Olszewskiego spał na to. Pan Prezydent ma inicjatywę ustawodawczą. Dlaczego Pan Prezydent nie zaproponował takiej ustawy, żeby to zostało zrobione dobrze?

W lipcu 92r. Pan powiedział, że pora skończyć z rządami pracowników najemnych w tym kraju. W tej chwili postkomuniści chcą wprowadzić ustawę w związkach zawodowych, która radykalnie ograniczy nasze prawa związkowe. Czy Pan zawetuje tę ustawę? Również w sprawie konstytucji powiedział Pan, że nasza jest blisko Jego. Co Pan konkretnie zechce zrobić by ta Konstytucja została wprowadzona?

- Pan zgłosił dużo pytań. - Nie klaszczcie, one są fajne. - Nie uchylam się od odpowiedzi.

W sprawie grubej kreski nikt nie zauważył, że jako kandydat na prezydenta mówiłem: panowie, dlaczego w wymagacie od kandydatów na prezydentów programów, kiedy oni właściwie nie będą mogli ich realizować? Wtedy mówiono mi: nie kandyduj, bo nie masz żadnego programu. Musiałem poddać się woli. Nikt poza mną nie powiedział, że żaden prezydent nie zrealizuje swojego programu w takim systemie politycznym, jaki w Polsce obowiązuje.

W tamtym czasie mieliśmy cztery rządy z rodowodu „Solidarność”. Ja nie mogłem naszym ludzom wstrzeliwać się z boku, bo powiedziano by, że moje ambicje powodują, że nie mogą zrealizować swoich programów. Dlatego ich oszczędzałem. Na spotkaniach z premierami prosiłem, błagałem. Balcerowicz powiedział, że musi pan mieć swojego brata bliźniaka w ilości pięciuset tysięcy ludzi, którzy pójdą za panem. Nie mogłem zmieniać co drugiego rządu, należało to czasami robić.

Czy mi jest przyjemnie słuchać, że mój program nie jest realizowany? Wstyd mi. Hańba! Wtedy możliwości nie miałem. Podobnie jak teraz. Konstytucja powinna przewidzieć, czy następni prezydenci będą w takiej tragicznej sytuacji, jak wasz delegat Lech Wałęsa. Czy nie będą ubezwłasnowolnieni przy realizowaniu koncepcji? Jeśli nie zmieni się system - to będą. I wybieranie prezydenta w takiej sytuacji jest bezsensu, bo on nie będzie mógł - oprócz okolicznościowych funkcji - realizować programów.

W temacie lustracji są cztery lub pięć

pomysłów. Gdybym ja wyszedł z pomysłem, to by powiedziano, że sam agent „Bolek” kombinuje lustrację, żeby jego nie dotknęła. Nie wsadź mnie Pan mnie! (oklaski) Mogę tu serce wyjąć, że nie mam nic wspólnego z tymi oskarżeniami. Błędy popełniłem, znacie W 1970 roku, a nie w 1980. Nie wtedy, kiedy nauczyłem się walczyć z komunistami. Byłem młody, wpadłem, ale dałem się. Nie byłem żadnym agentem. A że dopisano w dokumentach... Przyznali się generałowie, że zrobili dokument. Walcząc razem z wami ja mam się tłumaczyć, nie jestem wielbłądem? To jest szczyt. W polityce nie wszystko można powiedzieć, gdyż uniemożliwi się lustrację. W sprawie waszej Konstytucji już parę razy dyskutowałem z przewodniczącym i razem coś robimy, z czego będziecie zadowoleni. Nie mogę tego powiedzieć. Ja się teraz przyklejam do was mimo waszego zaprzeczenia i zrobimy „numer”, z którego na pewno będziecie zadowoleni. Ale nie przyciskajcie mnie.

Przewodniczący prezydium Zjazdu - Jerzy Buzek: *Przepraszam, że nie udało się Panu odpowiedzieć na jedno pytanie. Przewodniczący prezydium Zjazdu - Jerzy Buzek: Przepraszam, że nie udało się Panu odpowiedzieć na jedno pytanie.*

Lech Wałęsa: *Dlaczego nie spotkałem Pana w Katowicach? On mnie tak lubi. - Dajcie mi tę satysfakcję, który porozmawiali jak Polak z Polakiem.*

Zygmunt Wrzodak (Region Mazowsze): *Cieszę się, że możemy porozmawiać, jak Polak z Polakiem. To właśnie ja jestem Wrzodak.*

Pan na tej sali wypowiedział tyle obłudy, tyle kłamania, że naprawdę nie wysłuchałem tego przez całe lata.

Na tej sali Pan powiedział, że Markiewicz poszedł do komunistów by tam słuchać porady, a Pan na jego miejsce powołuje człowieka po sowieckiej szkole z lustracji. Kto tu kłamie? Pan jako Prezydent podpisał ustawę stwarzającą dla górników przywileje finansowe, ale dla ubecji Pan się nie przeciwstawił, ich przywilejów bronił.

Ja także dla Pana robiłem kampanię. Zawiodłem na Pana po 4 czerwca 1989r. Twierdził Pan, że nic nie może, a nocna zmiana 4 czerwca 1992r. - to można było zrobić? Markiewicza można było zwolnić prawnie, bezprawnie? A nie można rozliczyć ludzi, którzy po 4 roku mordowali, zamykali do więzień, paznokcie im wycinali? Gdy został zniewolony naród Polaski, żadnych przywilejów nie ma? Gdzie jest rozliczony 56 rok? 70, 76 lat? Rozliczony stan wojenny? Gdzie taki zbrodniarz Jaruzelski, Kiszczak i wielu innych piją brudnia z komunistami? I Pan na to spokojnie patrzy? Ich bracia, którzy oddali życie, mogliby siedzieć w więzieniach, a Pan był prezydentem i Pan nawet palcem nie próbował kiwnąć jaki cyrk wyprawiają w Katowicach

sędziowie. To jest wszystko w porządku?

Pan zatrudnia, przepraszam za określenie, takiego kretyna jak Wachowski. Kto to jest! Kto jest uwłaszczony w naszym kraju? 12 milionów ludzi nie dojeżdża w Polsce, czy to jest wszystko w porządku? Pan zawsze mówi: „w tym kraju”. Ja Pana chcę nauczyć, że to jest „nasz kraj”. Jestem Polakiem i nie życzę sobie tego! Za pańskim cichym, niepisany przyzwoleniem uwłaszczyla się komuna w Polsce, zbrodniarze, którzy niszczyli naród polski i oni teraz mówią, że są lewicą.

Jako były przewodniczący „Solidarność” nie doprowadził Pan - nie wiem czy miał Pan pieniądze czy nie - ale pańskim obowiązkiem należało doprowadzić do rozliczenia, by za nami nie ciągnęła się ta sprawa.

OPZZ, która przyczyniła się do okradzenia „Solidarność” - pieniądze stanu wojennego wpłynęły do jej kasy - dysponują funduszem czasów pracowniczych, 600 budynkami. Co Pan zrobił? Dlaczego nie ma reformy ubezpieczeń społecznych? Ma Pan możliwości legislacyjne. W stosunku do Pana można mnożyć zarzuty. Dokładnie nic Pan nie zrobił, poza obłudą, fałszem i zakłamaniem. Na Boga! Jeżeli ja miałbym Pana poprzeć w wyborach prezydenckich, to wolałbym obciąć sobie dwie ręce!

- Z tej listy Mendelejewa wyliczył Pan wszystko, czego nie zrobiłem. Wszystko zrobię, żeby Pana posadzić w miejsce Wachowskiego i jestem przekonany, że Pan w tydzień czasu albo sam nie wytrzyma, albo do Tworek pojedzie. Chciałem Pana poznać, dlatego wezwałem, bo Pan takie rzeczy opowiada, które się podobają. Tylko, że po takim gadaniu trzeba wszystko dokładnie wykonać.

Rozkładamy więc wszystko na czynniki pierwsze. Odwołany Markiewicz - w sumieniu swoim jestem przekonany, że trzeba było to zrobić, więc zrobiłem. Odpowiadom za pewne rzeczy, za które będę odpowiadał nawet przed Trybunałem Stanu. Nie zabieraj mi Pan tych możliwości, ja Panu też nie będę ich zabierał.

Kiedy my z ministrantów będziemy mieć generałów? Czy Pan to sobie przeliczył? Chciałbym ministranta powołać dziś na różne miejsca. Wiem, że ten generał był w BBWR, wiem jaki ma stosunek do prezydenta i co chce zrobić. Ręczę za niego! Z tej samej szkoły komunistycznej, do której myśmy chodzili mamy dzisiaj biskupów. Dlatego nie sądz Pan, bo dobieram ludzi takich by spełnili, to co sobie założyłem. Jeśli tego nie będą wypełniać, to z hukiem wylecą. Ilu z was, łącznie ze mną, było wyrzuconych bez prawa obrony? Robotnika to można zwolnić, a takiego dużego to już nie? Różnica między nami jest taka, że ja staram się zrobić, a Pan stara się wybrzydzać.

Gdybym dziś postępował tak jak Pan, to byśmy kwiatki od spodu wachali!

Mogę się narażać, mogę szarżować, natomiast nie wolno mi szarżować Panem, Związkiem, pańskimi dziećmi. Te wszystkie duże rzeczy, czy nie piękne były? - Wychodząca armia rosyjska. Nam się to udało, bez strzału!

Wszystko będzie osiągnięte, tylko nie pańskim ryzykiem. Po co? Nie popuszczę, nie daruję! Tak, żeby nam się opłacało. A Pan mi proponuje szarżować Ojczyzną obolałą, skomunizowaną? Przypuszczam, że ci co bohaterów udają, to są agenci. Oni zniszczyli agenturalność, wyjaśnienie tych spraw. - To nie Pana dotyczy. Zastanówcie się! Tutaj idzie o wielką grę: ekonomiczną, wywiadowczą. Czasami owieczki wilki w skórach mają, dlatego parę rzeczy zostało mi zniszczonych przez ludzi, którzy bohaterów udawali. Dobrymi intencjami piekło jest wybrukowane.

Panie, czy ja kocham SB? - Żona moja rodzi Anię i w tym momencie bezpieka mnie zamyka. Mordercy! I co Pan myśli, że ja o tym zapominałem?! Co Pan myśli, że ja o tym zapominałem?! Co Pan myśli, że oni dzisiaj nie mają siły i dość środków?! Co Pan myśli, że Pan dzisiaj frontalnie wygra?! Jeszcze dzisiaj nie mamy szans!

Jeszcze dzisiaj mamy wojsko, które jest kochanym wojskiem, ale które trzeba naprawdę szczególnie pilnować, by się wszystko udało. Ojczyzna to piłka?! Panie, odpowiedzialności za kraj! To nie tchórzostwo, to sposób, to mądrość. Czy nie udowodniliśmy, że zwyciężamy na wszystkich liniach? Oszukują nas znów czerwoni. Czy ja tego nie widzę?

Co ja miałem więcej zrobić?! Dlaczego nie przyjęto moich propozycji? Pruję żyły, bez przerwy, naprawdę.

O Wachowskim nie będę mówił. Czy wiecie jak ma bramkarz? Ja mam sprawy a on musi zatrzymać, musi powiedzieć nie, przecież nie ja będę się szarpał. Panie Wrzodak. Pan nie ma roboty, przyjdź Pan na miesiąc na bramkarza na miejsce Wachowskiego, a nie wyjdiesz Pan na Warszawę.

Proszę Państwa ja już padam. Za te emocje przepraszam was. Można słuchać, można pluć, ale nie za dużo. Ja już na dziś chciałem skończyć.

Przyjechałem bo reformy są zagrożone. Ojczyzna nie jest moja. Będę rok albo pięć prezydentem. Jestem przerażony tym, że moje dzieci mogą mieć wielkie problemy, dlatego że Ojczyzna nie rozwija się na miarę swoich możliwości.

Widząc, że musicie być niezależni i samodzielni, że stanowicie siłę, proponuję wam, byśmy wspólnie doprowadzili do równowagi przy zachowaniu naszej odrębności. Inaczej będziemy musieli znowu zaważyć. Wiecie, że nie daruję: albo wspólnie pójdziemy, albo jeszcze raz będę musiał stoczyć bój - bo tak być nie może.

Lewa łapa jest za długa, zagraża naszym ideałom, naszym reformom. Albo to zrozumiecie ponad podziałami

i w istotnych sprawach zjednoczymy się i w pewnym czasie doprowadzimy do równowagi. By Polska wreszcie mogła się rozwijać sprawiedliwie, uczciwie i z duchem narodu, który jest. A nie w prezencie, który daliśmy lewej stronie.

/na podstawie zapisu magnetofonowego
Anna Rajchert

JAK WYJŚĆ Z SZAREJ STREFY?

W momencie przechodzenia gospodarki silnie zcentralizowanej na tory rynkowej na polskim rynku nastąpiły zasadnicze zmiany. W warunkach budowy nowej gospodarki i pojawienia się dużego bezrobocia zaznaczył się gwałtowny rozwój niekonwencjonalnych form pracy zatrudnienia.

W nowo powstałych i dynamicznie rozwijających się firmach prywatnych z jednej strony powstało zapotrzebowanie na pracowników, z drugiej zaś wystąpił dalszy wzrost obciążeń pracodawców składkami na ZUS i Fundusz Pracy oraz istotne zmiany w systemie podatkowym, w tym wprowadzenie podatku od dochodów osobistych osób fizycznych. W tych warunkach zarówno pracodawcy jak i poszukujący pracy zaczęli „uciekać” do drugiego obiegu rynku pracy.

Praca „na czarno” lub w ramach krótkookresowych, nie przekraczających 30 dni, wielokrotnie ponawianych umów zlecenia stała się atrakcyjna nie tylko dla pracodawców. Również dla wielu bezrobotnych, zwłaszcza tych, którzy mają prawo do zasiłku, dla emerytów i rencistów oraz osób przebywających na urloпах wychowawczych, a nawet dla tych, którzy mają stałe miejsca pracy.

Przy wysokich pozapłacowych kosztach pracy pracodawcom nie opłaca się zatrudniać pracowników w rozumieniu przepisów prawa pracy. Zatrudniając ich „na czarno” lub w ramach krótkookresowych umów zlecenia pracodawcy unikają odprowadzania wysokiej składki ubezpieczeniowej oraz składki na Fundusz Pracy, a państwu sumy mogą podzielić między siebie i pracobiorców.

Czynnik finansowy sprzyja również podejmowaniu pracy „na czarno” przez samych pracobiorców. W przypadku podejmowania takiej pracy obok zatrudnienia w ramach stosunku pracy, bądź przez osoby korzystające ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego lub Funduszu Pracy, nie opodatkowane wynagrodzenie podwyższa jedynie uzyskiwane dochody, przy jednoczesnym jego ukryciu dla celów obliczenia podatku od dochodu osobistego.

Trzeba też pamiętać, że pracodawcy zwracają uwagę na formę zatrudnienia, biorą pod uwagę nie tylko korzyści dla nich aspekt finansowy. Doskonale wiedzą, iż tak zatrudnieni nie mają statusu prawnego pracownika, a w związku z tym nie muszą wobec nich stosować „uciążliwych i niedogodnych” przepisów prawa pracy.

Szczególnie atrakcyjne dla polskiego pracodawcy

jest zatrudnianie „na czarno” cudzoziemców, gdyż oferuje się im zarobki na poziomie połowy w najlepszym placy rodzimych pracowników. Z uwagi jednak na przelicznik walut są one i tak opłacalne, zwłaszcza pracujących „na czarno” obywateli z terenów byłego Związku radzieckiego.

Rozwojowi szarej strefy rynku pracy nie stoją na przeszkodzie nie dostosowane do obecnej rzeczywistości przepisy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Istniejący stan prawny w tym zakresie nie stanowi bowiem żadnych barier dla nielegalnego zatrudnienia, a wręcz przeciwnie, stwarza nawet tego rodzaju zachętę dla pracodawców.

Wydaje się, że istnienie w Polsce szarej strefy rynku pracy stanowi jeszcze zagrożenie dla gospodarki narodowej. Problemem jest natomiast skala rozwoju tego zjawiska. Drugi rynek pracy staje się bowiem groźny, gdy przybiera zbyt duże rozmiary. Niebezpieczeństwo to - jak sądzę - może w pewnym momencie wystąpić, gdyż mimo dużych różnic w szacunkach przychodów z drugiego obiegu rynku pracy widoczny jest w jego dalszy dynamiczny rozwój.

Program przeciwdziałania nielegalnego zatrudnienia należy realizować stopniowo, poczynając od zjawisk o znaczeniu negatywnym i najbardziej szkodliwych społecznie.

Najistotniejszym czynnikiem w ograniczaniu zatrudnienia w szarej strefie rynku pracy byłoby wyjście z recesji i ożywienie gospodarki. Nim to jednak nastąpi, należałoby dążyć do takich rozwiązań, dzięki którym zatrudnianie „na czarno” stałoby się dla pracodawców tak bardzo opłacalne. W tym celu należałoby przede wszystkim ograniczyć koszty zatrudnienia, zwłaszcza składki na ubezpieczenia społeczne.

Wydaje, że obniżenie składki na ubezpieczenie społeczne dla pracodawcy - do jakichś rozsądnych granic - gwarantujących minimum świadczeń z ubezpieczenia społecznego, np. do 15% z jednoczesną możliwością obniżenia kosztów ubezpieczenia się przez samego pracownika, chiał w przyszłości otrzymywać wyższe świadczenia, mógłby spowodować znaczne ograniczenie zatrudnienia w szarej strefie rynku pracy.

Wbrew pozorom przy takich rozwiązaniach na rzecz ZUS wpływy do budżetu państwa byłyby wyższe niż obecnie, gdyż większość pracodawców i pracobiorców stał na taki wysiłek finansowy. Ponadto przy niższej stawce ubezpieczeniowej bardziej realistyczne byłyby deklaracje do ZUS. Wykazywałyby bowiem faktyczne, a nie fikcyjne zarobki pracowników, co powszechnie występuje w obecnej sytuacji.

Kolejna sprawa to szybka nowelizacja przepisów prawa pracy zmniejszająca ingerencję państwa w dziedzinie stosunków pracy. Konieczne staje się zatem, aby państwo w kodeksie pracy określiło ustawowe gwarancje w zakresie ochrony praw pracowniczych. Natomiast bezpośredni wpływ na kształtowanie treści stosunków pracy powinien być wywierany stronomi tych stosunków.

Po dokonaniu takich zmian można by skutecznie zająć się przeciwdziałaniem nielegalnemu zatrudnieniu. W tym celu należałoby znówelizować szereg ustaw, w tym również o Państwowej Inspekcji Pracy, aby na ich podstawie mogła ona prowadzić działania różnych instytucji, które powinny być skierowane przeciwko nielegalnemu zatrudnieniu. Obecnie

braki w tym zakresie są ewidentne i praktycznie rzecz biorąc nielegalne zatrudnienie jest poza jakąkolwiek kontrolą.

Rozważenia wymaga też problem sankcji w przypadku ujawnienia nielegalnego zatrudnienia. Dotychczasowe sankcje przewidziane przez przepisy prawa nie są zbyt represyjne, a ponadto bardzo rzadko stosowane. Można by zatem rozważyć ich ewentualne podwyższenie, ale należy przy tym pamiętać, że zbyt ich zaostrenie może wywłać skutek odwrotny i dalszą ucieczkę w szarą strefę gospodarczą.

W przypadku, gdy stosowanie sankcji finansowych nie przyniosłoby pożądanego skutku i pracodawca w dalszym ciągu zatrudniałby nielegalnie pracowników, należałoby przyznać kontrolującemu prawo do wystąpienia z wnioskiem do organu wydającego zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej o jego czasowe lub całkowite cofnięcie. Sądzę, że taka sankcja byłaby bardziej dolegliwa niż sankcja finansowa i mogłaby eliminować z rynku tych, którzy działają w szarej strefie gospodarczej.

Rozważenia wymaga jeszcze, czy w zakresie zwalczania nielegalnego zatrudnienia większą niż dotąd rolę mogłaby odgrywać Państwowa Inspekcja Pracy. Wiązałoby się to jednak z koniecznością dokonania wielu zmian w przepisach prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, a także w innych przepisach prawa oraz w samej ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy.

Mając na uwadze przepisy prawa pracy należałoby wprowadzić bezwzględny obowiązek pracodawcy zawierania z pracownikami umów na piśmie i to już od pierwszego dnia ich zatrudnienia. Kolejnym obowiązkiem pracodawcy powinno być prowadzenie wykazu wszystkich zatrudnionych pracowników oraz pełnej dokumentacji osobowej z zaznaczeniem statusu prawnego każdego zatrudnionego. Niedopełnienie tych obowiązków przez pracodawcę należałoby traktować w kategoriach wykroczenia przeciwko prawom pracownika, za co inspektor pracy mógłby stosować karę grzywny. W razie ujawnienia nielegalnego zatrudnienia inspektor pracy powinien mieć obowiązek niezwłocznego zawiadomienia ZUS, urzędów skarbowych, urzędów pracy itp.

Warto też pomyśleć o ewentualnym rozszerzeniu zakresu uprawnień PIP przez powierzenie jej kontroli przestrzegania przepisów regulujących uprawnienia osób świadczących stale i osobiście pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. Należałoby przy tym zrewidować przepisy ustawy z 19 grudnia 1975r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia poprzez ustanowienie zasady, że zatrudnienie uważa się za stałe, gdy zlecający pracę zawiera kolejno kilka umów, nawet jeżeli żadna z nich nie przekracza 30 dni. Powodowałoby to obowiązek ubezpieczenia tak zatrudnionych, co mogłoby przyczynić się również do ograniczenia zatrudnienia w szarej strefie rynku pracy.

Jeśli chodzi o przeciwdziałanie nielegalnemu zatrudnieniu cudzoziemców, rozważenia wymaga ewentualna zmiana art.59 ustawy z 16 października 1991r. o zatrudnieniu i bezrobociu, w myśl którego inspektor pracy mógłby np. wnioskować, w przypadku zatrudnienia cudzoziemca bez zezwolenia, do rejonowego urzędu pracy o wypłacenie przez pracodawcę na rzecz Funduszu Pracy stosownego, przewidzianego ustawą odszkodowania. Niezależnie od tego inspektor pracy powinien w każdym przypadku o

ujawnionym fakcie zatrudnienia cudzoziemca bez zezwolenia powiadomić urząd pracy, urząd skarbowy, ZUS oraz policję.

Dla realizacji tych wszystkich zadań Państwowa Inspekcja Pracy powinna mieć zapewnioną pomoc policji. Tylko bowiem ścisłe współdziałanie inspekcji pracy z policją i innymi organami kontrolującymi zatrudnienie może przynieść spodziewane efekty w postaci ograniczenia zatrudnienia w szarej strefie rynku pracy.

*Jerzy Iwaszkiewicz - OIP Łódź
"Inspektor Pracy"
nr 9 - wrzesień/*

INFORMACJA DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

Terenowa Komisja Emerytów i Rencistów NSZZ „S” informuje swoich Członków, że tradycyjne spotkanie w pierwszą środę miesiąca zostaje przełożone na drogą środę listopada (9.XI.) ze względu na Dzień Zaduszny.

Czesława Pierzchała

ZAPRASZAMY!

do PIONEK - na recital

EDYTY GEPPERT

w dniu 12 listopada br. o
godz. 18.00 w sali O.U.K.
„KASYNO”
(ul. Zakładowa 5).

*Recital ten uświetni obchody
rocznicy odzyskania niepodległości
przez Polskę 11 listopada 1918 roku.
Sprzedaż biletów (100 tys. zł)
prowadzi kasa w OUK „Kasyno”*

Oferta dla: zakładów pracy, instytucji



**KALENDARZE
BIUROWE**
- STOJĄCE
- LEŻĄCE

**TERMINARZE
KSIĄŻKOWE**
- MAŁE, ŚREDNIE
I
DUŻE - ŚCIENNE

dostarcza **BEZPOŚREDNIO** do odbiorcy

CENY PRODUCENTA

P.H.U. „KAMA” S.C.
26 - 940 PIONKI
Al. Lipowe 19/11
tel. 048 - 12 32 94 - 12 39 94

Dokonując zamówienia wspomagasz Fundację „POMOCNA DLA
Nie zwlekaj, złóż zamówienie. Na te pieniądze czekają dzieci!

Informacja dla Czytelników:

*Kolejny nr Biuletynu
ukaze się 7 listopada
(redakcja przebywać będzie
na szkoleniu związkowym).*

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 63 43 49
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-IOE

egzemplarz bezpłatny

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska
BGŻ O/W Radom Nr: 867010 - 11093 -271 -1